

Od Redakcji

Na okładce tego numeru wśród książek ustawionych na półce powinna znaleźć się także szpula z taśmą filmową. A może tylko szpule? W 2012 roku ponad 60% Polaków nie przeczytało ani jednej książki, a czy można wyobrazić sobie Polaka, który nie obejrzał ani jednego filmu – w telewizji, w kinie, na dvd, w Internecie? Film wypiera książkę jako główny produkt współczesnej kultury. Znaczna część filmów prezentowanych w naszym kraju pochodzi z zagranicy. W 2012 roku wprowadzono na polskie ekrany 271 filmów zagranicznych, w tym ponad 150, w których mówi się w języku angielskim, ponad 30 w języku francuskim, około tuzina w języku niemieckim, podobnie w hiszpańskim, po trzy w języku rosyjskim i włoskim, kilka wielojęzycznych¹. Zostały przetłumaczone różnymi technikami (dubbing, napisy, wersja lektorska), niewielki odsetek otrzymał audiodeskrypcję na potrzeby widzów z deficytem wzroku. Autorzy artykułów zebranych w niniejszym tomie badają zjawiska zachodzące w tym specyficznym subsystemie kultury na przykładzie materiałów dotyczących języków dominujących na polskim rynku kinematograficznym.

O najbardziej problematycznych zagadnieniach, takich jak tytuły, nazwy własne, elementy kultury i historii, komizm, intertekstualność, wielojęzyczność/heterojęzyczność, w przekładzie z i na język polski,

¹ http://pl.wikipedia.org/wiki/2012_w_filmie – 17.02.2014. Wymienione języki zajmują wiodącą pozycję na polskim rynku kinematograficznym od wielu lat, por. http://www.obserwatoriumkultury.pl/files/2012-02-13/fundacja_educacja_bez_granic_raport_rynek_audiowizualny_w_polsce.pdf, tabela 1.12 – 17.02.2014.

piszą: Anna Bednarczyk, Ewa Drab, Weronika Król-Gierat, Anna Majkiewicz, Renata Niziołek, Agata Rębkowska, Jadwiga Suwaj; ostatnia z nich ukazuje także trudności związane z badaniem recepcji.

Wzrostowi zainteresowania środowiska akademickiego przekładem filmowym towarzyszy rozwój dydaktyki w tym zakresie. Przykład projektu tłumaczeniowego z udziałem studentów filologii rosyjskiej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu opisuje Monika Krajewska.

Tłumacz współpracuje z kinem od jego zarania – niegdyś autor przekładów napisów do filmów niemych, odczytywanych przez „szczekacza” w kinematografie pod koniec XIX wieku, obecnie dialogista przed komputerem, samodzielnie rozstawiający napisy w tempie jeden film tygodniowo. Pionierski, wszechstronny i szczegółowy raport Anny Jankowskiej na temat sytuacji dialogisty w Polsce, oparty na badaniach ankietowych z lat 2009-2010, z pewnością okaże się przydatny studentom, lecz także i przekładoznawcom, częstokroć zapominającym w swoich analizach o tym, jak niewielką ilością czasu dysponuje przeciętny tłumacz na przeciętne zlecenie, jak słaba jest jego pozycja w łańcuchu produkcji tłumaczenia filmowego i jak nikła jest kontrola jakości.

Być może niebawem skrypt audiodeskrypcji będzie przygotowywany przez zespół filmowy podobnie jak scenariusz i lista dialogowa, i wraz z nimi przedkładany do obowiązkowego tłumaczenia na język docelowy. Dopóki to nie nastąpi, audiodeskrypcję do filmów zagranicznych będą nadal tworzyć audiodeskryberzy języka docelowego². Nad podobieństwami i różnicami profilu tłumacza i audiodeskrybera zastanawia się Karolina Karaszewska. Wyniki pilotażowego badania nad recepcją audiodeskrypcji filmów w wersji lektorskiej przedstawia międzyuczelniany zespół: Anna Jankowska, Agnieszka Szarkowska i Magdalena Wilgucka; badaczki te wykazują, że przy spełnieniu przez dystrybutora pewnych warunków osoby z dysfunkcją wzroku są w stanie przetworzyć jednocześnie trzy różne ścieżki dźwiękowe.

Niniejszy numer „Między Oryginałem a Przekładem” stanowi kolejną pozycję na liście polskich publikacji dotyczących przekładu filmowego.

² Obie te metody, tłumaczenie i twórczość autorską, porównuje Anna Jankowska w nieopublikowanej rozprawie doktorskiej, obronionej w 2013 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie pt. „Tłumaczenie skryptów audiodeskrypcji z języka angielskiego jako alternatywna metoda tworzenia skryptów audiodeskrypcji. Od teorii do praktyki”.

Zainteresowanie tą tematyką nie ogranicza się, rzecz oczywista, do naszego kraju. W całej Europie oraz poza jej granicami obserwujemy bujny rozwój tej gałęzi przekładoznawstwa, która w ciągu ostatnich dekad z peryferii nauk o przekładzie przesunęła się do centrum.

Lawinowy przyrost wiedzy przekładoznawczej utrudnia orientację, zwłaszcza studentom i początkującym badaczom. Pomocą może służyć internetowy przewodnik *Handbook of Translation Studies*, wydany przez John Benjamins Publishing Company, 2010-2013. O jego celach, pracy nad projektem, dalszych planach pisze Yves Gambier, współautor i współredaktor tej publikacji. Pozycja zawiera prawie 180 haseł autorstwa ponad setki specjalistów, prezentujących aktualny stan badań nad ważnymi zagadnieniami przekładoznawstwa, opatrzonych krótką bibliografią. Dla przykładu, w haśle „Audiovisual Translation” Aline Remael wymienia podstawowe rodzaje przekładu audiowizualnego z odniesieniami do haseł „Subtitling”, „Voice-over and dubbing”, „Localisation”, sygnalizuje zjawisko amatorskiego przekładu przez fanów (*fan dubbing* i *fan subbing*), omawia specyfikę tekstu audiowizualnego, w rozdziale o trendach badawczych wskazuje na powszechność podejścia interdyscyplinarnego, dominację studiów deskryptywnych oraz opartych na teorii polisystemów, rosnącą popularność podejścia funkcjonalistycznego, wykorzystanie nowych technologii; bibliografia obejmuje nazwiska, takie jak: Braun, Chaume, Delabastita, Díaz Cintas, Gambier, Kaindl, Lavaur, Mateo, Nornes, Orero, Zabalbeascoa³.

Do tematu przekładu filmowego – tym razem animacji dla odbiorcy dziecięcego oraz towarzyszącej mu publiczności – powrócimy w kolejnym numerze poświęconym przekładowi audiowizualnemu.

³ <https://www.benjamins.com/online/hts> – 17.02.2014.